



Aleksandra Wiesiołek

JZ



Maciej Makowski

JZ

## W tym numerze:

„Emotki. Film” (str. 2.)

Kolorowa jesień (str. 2.)

Jesienne smutki (str. 3.)

Eksperymenty z „Hydropolis” (str. 4.)

Niedawno w naszej szkole odbyły się wybory do Samorządu Szkolnego. Postanowiliśmy przeprowadzić wywiady z kandydatami.

## Wywiad z Olą Wiesiołek i Maćkiem Makowskim

### Wywiad z Aleksandrą Wiesiołek:

**EŁ:** Jak się czujesz z tym, że zostałeś przewodniczącą?

AW: Czuję się bardzo dobrze, cieszę się, że będę mogła wprowadzić wiele dobrych zmian w naszej szkole.

**EŁ:** Czy zrobiłaś już coś, aby twoje cele zostały zrealizowane?

AW: Na razie udało mi się tylko ustalić sprawy dotyczące

szkolnego kalendarza. Już niedługo planuję również wprowadzić regularność losowania szczęśliwego numerka.

**EŁ:** Na realizacji jakiego projektu chcesz się najbardziej skupić?

AW: Najbardziej zależy mi, aby zrealizować noc w szkole.

### Wywiad z Maciejem Makowskim:

**JB:** Jakie emocje towarzyszyły ci, kiedy dowiedziałeś się, że nie zostałeś przewodniczącym?

MM: Przegrana nie miała ogromnego wpływu na moje życie. Wiem już, jakie błędy popełniłem i co powinienem zrobić inaczej.

**JB:** Czy będziesz chciał nadal angażować się w sprawę szkoły?

MM: Przegrana nie spowodowała, że nie będę udzielał się w sprawach szkolnych.

**JB:** Co sądzisz o pomysłach, które chce wprowadzić Aleksandra Wiesiołek?

MM: Wydaje mi się, że niektóre jej pomysły wydają się bardzo ciekawe. Niektóre mogą naprawdę zaciekawić człowieka, a niektóre są tylko uzupełniające.

**JB:** Jaki pomysł Aleksandry uważasz za najlepszy?

MM: Sądzę, że najlepszym pomysłem jest otworzenie jednej z klas na przerwę, aby móc w niej uczyć się w ciszy lub odrabiać lekcje.

Wywiady przeprowadziły: Emilia Łagun i Julia Banasiak

Pożegnaliśmy już lato, przywitaliśmy jesień.

## Jak znaleźć lato - nawet jesienią?

Według stereotypów jesienią wszyscy chodzą smutni, nie wykazując żadnych uczuć. Jesienią zawsze pada deszcz, jest szaro i ponuro. Niektórzy uważają jesień za swoją ulubioną porę roku. Pomimo to, że pogoda nie sprzyja, potrafią znaleźć szczęście w tym posępnym czasie. Wcale nie jest aż tak bezbarwnie. Co prawda nie każdy to zauważa, lecz jesienią chodniki upiększają

się wielokolorowymi dywanami. Liście, żółędzie, kasztany spadają z drzew, tworząc piękny, barwny krajobraz. Większość dorosłych nie lubi tej pory. Przeciwnieństwem są jednak małe dzieci. One idąc przez park, widzą w nim kolorową krainę pełną skarbów. Kasztany, żółędzie, barwne liście... z tego wszystkiego można stworzyć kreatywne, ciekawe ozdoby. Małe dzieci robią z nich ludziki

do zabawy, lecz my możemy ozdobić nimi swój pokój. Jesień wbrew pozorom nie jest bezbarwna. Powinniśmy brać przykład z młodszych. To, że jesteśmy starsi, nie znaczy, że u nas ta umiejętność zanikła. Powinniśmy ją odszukać i cieszyć się każdym momentem jesieni.

Wiktoria Janiel



Piękna jesień

AS



Emotki

JZ

## Emotki. Film Reżyseria: Tony Leondis

To animowany film w nowoczesnym stylu. Opowiada on o emotkach znajdujących się w telefonie pewnego chłopca o imieniu Alex. Przeżywają one różne przygody, dobre i złe. Minek, czyli emotka ,o której był ten film, miał problem, ponieważ potrafił zmieniać miny, czego inne emotikony nie potrafiły. Miał przyjaciela Piątkę, który miał na wskazującym palcu niebieski plaster w białe wzorki. Była też Matrix, wyglądała jak dziewczyna haker, ale gdy zdejmowała swoje przebranie, była cudowną księżniczką,

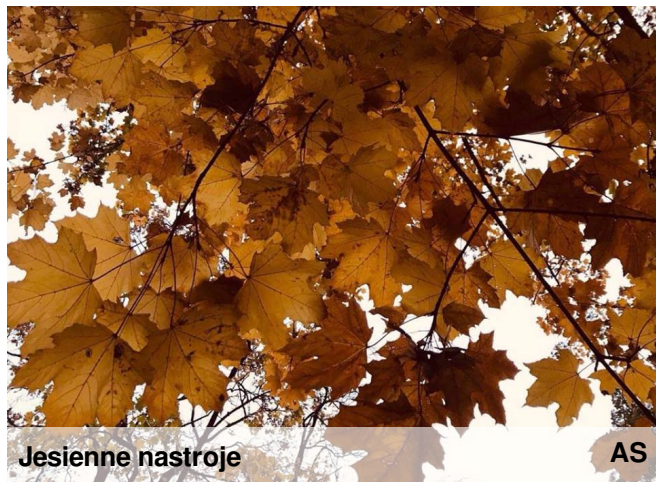
która jak zagwizdała, przylatywały ptaszki z social media o nazwie „Twitter”. To ona pomogła Minkowi w odnalezieniu siebie. Znała wszystkie kody komputerowe oprócz jednego do otworzenia „Dropboxa”. Była również Uśmiech, która chciała wyeliminować Minka, bo nie akceptowała, że posiada talent do zmieniania humoru. Cała ekipa przeżywała wiele interesujących, zabawnych i niebezpiecznych przygód. Historia jest bardzo emocjonująca i wywołuje w ludziach powód do myślenia.

Naszym zdaniem film „Emotki” był fascynujący i śmieszny. Miał świetną grafikę i był wykonany w nowoczesny sposób. Film ma konkretne przesłanie, a mianowicie to, że powinniśmy zaakceptować siebie takimi, jakimi jesteśmy. Nie podobało nam się w tym filmie, że nie wszystkie sceny były zrozumiałe dla nas i jeszcze młodszych oglądających. Mimo wszystko film trafia do serc i polecamy go obejrzeć.

Pola Broniecka,  
Milena  
Kaczmarek,  
Kinga  
Stachowska

Mamy tylko jedno życie, więc następnym razem, zanim zaczniemy się smucić i użalać nad sobą, zastanówmy się, czy warto. Czy jutro nie będziemy tego żałować.

## Nie marnujmy życia na smutki?



Jesienne nastroje

AS

A może czasami warto się zastanowić nad niektórymi sprawami, które wymagają dłuższych rozmyślań? Może nie zawsze oznacza to użalanie się nad sobą? To jest inna sprawa. Z jednej strony nie warto zamartwiać się bez potrzeby, bo nie wniesie to niczego do naszego życia, a co najważniejsze "martwienie się na zapas" jest (w większości przypadków) niepotrzebne, ale nie zapominajmy, że czasami lepiej

być bardziej ostrożnym, niż wszystko ignorować. Z drugiej strony musimy wiedzieć, że nie możemy "aż tak" zapominać o tym "użalaniu się". Użalanie się to takie trochę mówienie, że ma się w życiu najgorzej i podchodzenie do świata w bardzo pesymistyczny sposób i niedostrzeżenie żadnych pozytywów. Mówiąc w skrócie, to niedocenywanie ludzi czy nawet najmniejszych rzeczy. A są ludzie, którzy uważają siebie

i swoje problemy za mało ważne. I to takie przeciwieństwo do tego "narzekania" na swoje życie. Tu się zaczynają schody. Można spojrzeć na to z kilku stron. Z jednej może się wydawać, że jeśli potrzebujemy pomocy - to o nią prosimy, jeśli czujemy się źle - prawie od razu komuś o tym opowiadamy. Tak nam się tylko WYDAJE. Przez pewien czas toczy się walkę z samym sobą i mówi się sobie: „Dasz radę jeszcze trochę”.

A co jeśli w którymś momencie zabraknie nam tej siły? I będziemy się czuli tak okropnie, że stracimy nadzieję na cokolwiek? Jest tak, że mamy wielką ochotę poprosić o pomoc, (w tym momencie już kogokolwiek) ale przez to, że przestaliśmy wierzyć w jakiegokolwiek szanse tego, że może będzie lepiej, stwierdzamy, że wolimy nie ruszać się z miejsca. A w takim miejscu może być

albo cały czas tak samo źle, albo gorzej. Bywają sytuacje, że już jedyną nadzieją jaką mamy, jest taka, że jedyne czego chcemy i o czym marzymy, to żeby ktoś zapytał: „Czy wszystko dobrze?” I zawsze, jak o tym myślimy, to obiecujemy sami sobie, że wreszcie powiemy prawdę, nie skłamiemy znowu, że jest "Ok", ale jak dochodzi do takiego zdarzenia, poddajemy się i mówimy

dla świętego spokoju, że "jest Ok", bo na tamtą chwilę wolimy udawać i uśmiechać się codziennie, żeby każdy myślał, że niepotrzebnie się martwił. Ostatnia rzecz, jaką chcę jeszcze powiedzieć, jest taka, że jeśli ktoś naprawdę dobrze cię zna, pozna, że coś ukrywasz i kłamiesz i nie uśmiechasz się, bo chcesz. Uśmiechasz się, bo musisz...

Amelia Spieć



Jesienna melancholia

AS

Jakiś czas temu nasza klasa, 6a była na warsztatach z wodą w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Nauki.

## Eksperymenty z "Hydropolis"

Wyszliśmy w połowie pierwszej lekcji. Oczywiście już myśleliśmy, że się spóźnimy, ale dotarliśmy nawet trochę przed czasem. Wiele z nas o razu pobiegło do stołu, na którym stał wazon z wiatraczkami. Wreszcie weszliśmy. Zajęliśmy miejsca i zaczęliśmy eksperymenty. Oto kilka z nich:

**Wulkany z piany.** Polegały na tym, by do dwóch naczyń (jeden z sodą, a drugi z kwasem cytrynowym) wlać wodę i wymieszać. Następnie trzeba było wlać roztwór sody do kolby z mydłem i delikatnie mieszać. Kolba nie bez powodu stała w misce,

bo po wlaniu kwasu ciecz w naczyniu eksplodowała pianą.

**Magiczna gaza.** Ten eksperyment polegał na tym, aby wlać wodę do określonej linii w butelce, na której była gaza. Gdy przyłożyło się rękę na otworze u góry flakonu i odwróciło się go do góry nogami, a następnie zabrało się dłoń, woda nie wylatywała.

**Pływające wykałaczki** (część poprzedniego eksperymentu). Do odwróconej wcześniej butelki wkładaliśmy wykałaczki. Czasami woda zaczynała wylatywać, ale nie zawsze.

**Bomba!** Do woreczka strunowego prowadzący wsypywali suchy lód, a potem dolewali ciepłą wodę. Zamknęli worek i podali do nas. Zabawy było przy tym co nie miara. Worek pękł z wielkim hukiem.

Bardzo podobały nam się te warsztaty i bardzo chcielibyśmy na nie pójść jeszcze raz, natomiast prowadzący mogliby opowiadać więcej o eksperymentach, ale i tak było świetnie.

Alicja Starzec i Alicja Fijolek



Eksperymenty

MKR



Doświadczenia

MKR



Zabawa

MKR

### STOPKA REDAKCYJNA

**Numer zredagowali:** Wiktoria Janiel, Amelia Spieć, Milena Kaczmarek, Emilia Łagun, Alicja Starzec, Alicja Fijolek, Julia Banasiak, Poła Broniecka, Kinga Stachowska

**Zdjęcia:** Amelia Spieć, Magda Kunz-Rapczuk, Justyna Zaryczańska

**Redaktor naczelna:** Justyna Zaryczańska